



Numer telef.  
1024

Pismo poświęcone sprawom G. Śląska oparte na  
gruncie narodowo-polskim niezależne w polityce

Numer telef.  
1024

Abonament u agentów i na  
poczcie 2,30 złote miesięcz.



Wydawca: Jan Kustos, Katowice, ulica Andrzeja 14, I piętro prawo.  
Redakcja: ul. Andrzeja 14. — Redaktor przyjmuje od 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—12 dopół i od 2—3 popoł.



Reklamy: 0,20 zł. za wiersz mm.  
Ogłoszenia: 0,08 zł. za wiersz mm.

## W Nowym Roku, Panie Prezesie inż. Dobrzycki, prosimy Cię, stawię sam do dymisji, pod następującym uzasadnieniem!

1. Kto podpisał gwarancje kolejarzom Górnio-Ślązakom nabytych praw pod zaborem pruskim? — Tylko pan Prezes sam.

2. Kto postępuje wbrew tym zagwarantowanym prawom? Tylko pan Prezes sam, gdyż na pańską odpowiedzialność idzie wszystko, co się dzieje w D. K. P. Katowice?

3. Kto wysłał kolejarzy Górnio-Ślązaków przed wyborami do Gmin, do innych dzielnic, tylko pan Prezes sam!!!

4. Kto toleruje szkolników Skarbu Państwa lub zatrudnia takowych nadal w tut. D. K. P.? — Tylko pan Prezes sam!!!

5. Kto nie szanuje prawidłowej pracy kolejarzy Górnio-Ślązaków? — Tylko pan Prezes sam!!!

6. Kto jest największym przeciwnikiem wobec kolejarzy o ile takowi doniosą prawidłowe dowody, szkód popełnionych na niekorzyść Skarbu Państwa? — Tylko Pan Prezes sam!!!

7. Kto pozwala usuwać Górnio-Ślązaków z zajętych stanowisk za sprawiedliwe prace takowych? — Tylko Pan Prezes sam!!!

8. Kto podpisuje mylne i nieprawidłowe informacje, wysyłane o pracownikach do M. K.? — Tylko pan Prezes sam!!!

9. Kto podpira nieprawidłowe i bezpodstawne szykany kolejarzy Górnio-Ślązaków? — Tylko Pan Prezes sam!!!

10. Kto podpisuje różne okólniki, celem potrażeń różnych składek? — Tylko Pan Prezes sam!!!

11. Kto wysłał kolejarzy wbrew woli takowych, na emeryturę, mimo tego, że z innych dzielnic mogą takowi pracować jeszcze ponad lat 60. — Tylko Pan Prezes sam!!!

12. Dlaczego nie daje tut. D. K. P. żadnych odpowiedzi, na wniesione prośby kolejarzy Górnio-Ślązaków, w razie nieprawidłowego poszkodowania takowych?

13. Dlaczego Pan Prezes nie poczyni żadnych kroków, ażeby kolejarze nie mieli możliwości, oddawać do sądu Roziameczado sprawy o odszkodowanie w myśl nabytych praw???

14. Dlaczego Pan Prezes nie czyni żadnych kroków, ażeby zaprzestaly te ogłaszania tych ciężkich zarzutów na tut. D. K. P.?

15. Dlaczego Pan Prezes nie poczyni żadnych kroków przeciw podwładnym, którzy nieprawidłowo i bezpodstawnie dają zatwierdzić jaką chorobę dla pracowników, i w myśl tej choroby dają usuwać takich pracowników z zajętych stanowisk?

16. Dlaczego Pan Prezes nadal milczy, nad nieprawidłowym i bezpodstawnym ukaraniem pracowników za oszczerstwa.

17. Dla czego pan Prezes nie usuwa takich podwładnych w tut. D. K. P., którzy nieprawidłowo pana Prezesa mylnie informują o pracownikach?

18. Dlaczego Pan Prezes daje przenosić pracowników bezpodstawnie do najdalszych stacji od miejsca zamieszkania ich rodzin za prawidłowe oświadczenia pisemne?

19. Dlaczego Pan Prezes nie popiera prawidłowych doniesień pracowników, popełnionych na niekorzyść Skarbu Państwa?

20. Dlaczego pan Prezes nie pociąga szkodników Skarbu Państwa do odpowiedzialności, o ile takowi zostaną ogłoszeni w czasopismach?

21. Dlaczego Pan Prezes popiera sam, zatrudnianie pracowników nieetatowych na takich stacjach od miejsca zamieszkania, skąd do tego miejsca służbowego, takowi zimową porą muszą dziennie jeździć od 5—8 godzinny.

a) Czy Panu Prezesowi nie wiadomo, że takowi mogą żądać wynagrodzenie, gdyż przeniesienie na takowe stacje nastąpiło, tylko z powodu możliwego szykanowania.

Wobec powyższego byłby już bardzo wielki czas, żeby pan Prezes stawił się sam do dymisji, gdyż o ile to w najkrótszym terminie nie nastąpi, to o tą dymisją my się domagać będziemy u wyższych władz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

### „Dlaczego Górnioślązak nie może głosować za Niemcami?”

Pod takim tytułem napisał jakiś Roman Rola broszurę wydaną przez „Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską”, wydaną w Wydawnictwie Karola Miarki w Mikołowie.

Gdybyś Górnioślazaku dziś przeczytał tą broszurę, to wtedy doszedłbyś do jednego przekonania, a mianowicie do tego, że Górnioślazak nie mógł wiedzieć, jak będzie wyglądało kiedyś w Rzeczypospolitej Polsce. Nie można tego bowiem było twierdzić, gdyż Polska wtedy była Państwem nowym i nie mogła obiecywać dla tych obywateli, którzy do niej przyjdą, rzeczy niemożliwe. Nie mogła wtedy Polska jako Państwo obiecywać, że nie będzie się płaciło podatków, nie mogła Polska obiecywać, że po objęciu Górnego Śląska przez władze polskie będą obywatele mieli raj na ziemi, gdyż Polska, jako nowe powstałe Państwo, wiedziała dokładnie, kto może przyjść do Polski bez naruszenia jej autorytetu i bez tego, żeby Polska mogła wszystko ponosić, co się będzie obiecywało dla nowoprzybyłych obywateli.

A jednak znaleźli się ludzie, którzy wbrew temu przekonaniu pisali broszury i odezwy w nadziei że tego rodzaju broszury będą miały fakt i znalazły poparcie na korzyść Polski przed plebiscytem.

Publikowaliśmy już na ten temat przeróżne opinie i zdania z tychże broszur. Obecnie chcemy z wyżej zacytowanej broszury zacytować głos Romana Roli, gdzie tenże autor powiada co następuje:

„... miliony urzędników i robotników pozostanie w Niemczech bez kawałka chleba. To znaczy, że polski robotnik będzie musiał dla nich zrobić miejsce i iść o żebraczym kijem na poniewierkę”.

A dalej pisze ten autor:

„I tak za ciężką pracę otrzyma tam robotnik głód, bezsilność — bez pomocy i bez nadziei pomocy”.

I znowu dalej podkreśla autor, że tak traktować obywateli nie można.

Niemcy bowiem jakkolwiek mając płacić i płacący olbrzymią kontrybucję wojenną na rzecz Francji, Anglii i Ameryki, nie mogli się zgodzić na to, żeby ich koszta wydano na poczet Reichswehry, musieli uzyskać dla siebie to (i uzyskali to Traktatem Wersalskim), że nie utrzymując wojska ponad wyznaczonej armii Traktatem Wersalskim, musiały z konieczności zaoszczędzić rocznie kilkanaście milionów marek. Znaczący to, że Niemcy okrojony Traktatem Wersalskim co do zbroi i siły wojskowej, ograniczyli swoje wydatki na niekorzyść czyją, zaś wydawali i wydawają na korzyść własną przeto, że zmniejszają podatki na armje itp. I tak niesłusznie Roman Rola wtedy pisał twierdząc, że: „Państwo ich stoi dziś przed niechybnym bankructwem a powtóre, że przyjdzie tam obywatelom płacić nietylko przeogromne podatki, ale nadomiar złego przeogromną kontrybucję wojenną. I tak nie będzie za co kupować zboża na chleb”.

Również twierdzenie Romana Roli, jakoby i podatki były mniejsze w Polsce i bezrobocie było mniejsze, daje się obezwładnić własnemu twierdzeniem wyżej zacytowanej broszury. Bezrobotnych bowiem u nas samych mamy przeszło 50 000, zaś wyemigrowanych bezrobotnych z Górnego Śląska niemal to samo.

Co do nauki dzieci i co do zasady wyluszczonej na 22 stronicy wyżej wymienionej broszury: „Mund halten und Steuern zahlen”, tak karała kultura pruska, to ów Roman Rola powinien sobie być uprzytomnić najpierw, zanim to podał do wiadomości co wlał atramentem na papier. Gdyż dzisiaj podatki są o wiele sroższe pod pewnym względem jakie były dawniej.

My będziemy posługiwali się w następnych numerach dowodami nawet z niemieckiego humorystycznego pisma, jakim był wtedy „Pieron” i wtedy będzie się mogła i obecna władza przekonać, jakimi operowano b'azeństwami, jakimi pierdołami, żeby tylko mózdz dostać lud górniośląski na rzecz Polski. Nawet obecny poseł na Sejm Śląski Edward Rybarz



# DER PRANANGER

Eine Beilage des „Głos Górnego Śląska“, welche zur Aufdeckung u. Beilegung jeglicher Mißstände dient

## Fransösische Gesinnungsschnüffelei in Oberschlesien

Da die Franzosen im Elsass eine Schlappe nach der andern erleiden und sich mit den Elsässern keinen Rat wissen, versuchen sie die Bestrebungen der Elsässer a conto der Deutschen zu buchen. Wir haben Zeugen (und zwar frühere deutsche Beamte, die von Oberschlesien nach dem Elsass versetzt worden sind), welche uns bewiesen haben, dass die Franzosen, sobald der Weltkrieg aufgehört hat, im Elsass dieselbe Taktik eingeschlagen haben, wie unsere Hyperpatrioten aus den andern Regionen Polens in Oberschlesien.

Die Franzosen wissen ganz genau, dass man sie in Oberschlesien Dank ihrer Raubwirtschaft in den Gruben der Skarboferne in Oberschlesien genug hat. Deshalb versuchen sie in ihrem hyperpatriotischen Zeitungen in Frankreich eine Verbindung zwischen den Elsässern und den Oberschlesiern herbeizuführen. Vorläufig haben die Franzosen Anspielung ange-macht, auf eine gewisse Zusammenarbeit zwischen dem Elsässer Heimatbund und dem Deutschen Volksbund in Oberschlesien.

Die Franzosen vergessen aber, dass die Bestrebungen der Oberschlesier in Oberschlesien und die Bestrebungen der Elsässer im Elsass weder mit dem Deutschen Volksbund, noch mit dem Heimatbund im Elsass etwas Gemeinsames haben. Was und ob der Heimatbund im Elsass etwas zugunsten des Deutsch-tums tut, wissen wir nicht. Wir bezweifeln es aber stark, zumal wir die Methoden der Franzosen ganz genau kennen. In Oberschlesien haben wir noch nie gehört, dass sich der Volksbund zugunsten des Ober-schlesiertums eingesetzt hat. Im Gegenteil vertritt einer der Führer des Volksbundes Abg. Ulitz einen Standpunkt der nicht conforme mit den Bestrebungen der Oberschlesier geht. Seine Taktik und seine Metho-den gehen und zielen dahin, dass der Volksbund zur Wahrung der deutschen Minderheit ist, womit die Be-wegung der wahren Oberschlesier nichts zu tun hat.

Es ist merkwürdig, dass die „Polonia“ in ihrer Nr. 8/29 auf diesen Zinobertag der Franzosen reingefallen ist. Selbst die „Zachodnia“, das grösste Hetz-blatt in Oberschlesien nimmt von den Mutmassungen der Franzosen keine Notiz. Sie tut es vielleicht des-halb nicht, weil sie schon einige Male über die Miss-wirtschaft der Franzosen auf den fiskalischen Gruben (Skarboferne) in Oberschlesien gezeisselt hat.

Dass Korlanty auf einmal seine Front zugunsten der Franzosen gewandt hat, wundert uns nicht, zu-mal er immer mit den Franzosen geliebäugelt hat.

Jedenfalls möchte man in Oberschlesien wieder gern eine Sensation haben, was sich aus der Notiz der „Polonia“ sehr leicht herauslesen lässt.

## „Pierońskie nasięnie krzyżackie“, so sprach der Direktor der dortigen Dolomitenfirma über die Ober-schlesier in Anwesenheit eines Oberschlesiers

Auf deutsch heisst das „pieronische Kreuzritterbrut“.

Der Herr Direktor hat die Dolomitenfirma in Imielin so fein verwaltet dass selbst die „P. Z.“ 2 Mal sich gezwungen sah, das Unternehmen zu kitzeln. Erst als sich nach der 2. Notiz ein Inserat dieser Firma auf ein Viertel Seite in der „Zachodnia“ gezeigt hat, wurde die „Zachodnia“ mäuschenstill.

Wir fragen die Inhaber dieser Firma an, ob sie noch weiter den Direktor dort dulden will. Tut sie dies, dann kann sie auch für die Folgen unter der Leitung dieses Direktors die Verantwortung tragen. Die Oberschlesier brauchen sich den Ausdruck eines solchen zugewanderten Kleinpölen nicht gefallen

lassen, denn der betreffende lebt ja von dem Brot des ober-schlesischen Volkes. Wir brauchen uns von den eingewanderten Elementen solche Ausdrücke nicht gefallen lassen. Vielleicht sieht sich die Angelegenheit der Wojewode an.

Imieliner, wenn die Wahlen kommen, dann stim-met bestimmt alle für die Sanacja denn wenn die Sanacja siegen wird, dann werden solche Elemente noch mehr kommen. Die Deutschen haben uns wenig-stens Grosspolen genannt, die Polen nennen uns aber „pieronische Kreuzritterbrut“.

Also Vorsicht, Panie Dyrektorze! Denn die Langmut des Oberschlesiers hat auch seine Grenzen.

## Vielleicht kümmert sich darum die Kattowitzer Postdirektion?!

In Imielin ist ein Verwalter des dortigen Post-amtes (kierownik poczty) der nicht nur bei der dor-tigen Bevölkerung Unzufriedenheit erwirkt, sondern auch eine Frau hat, welche wahrscheinlich I. V. arbei-tet. Kommt der „Głos G. Śl.“ an, so packt sie das Poket auf und befördert erst dann die Zeitungen an die Listonosze. Vielleicht sieht sich die hiesige Post-direktion die Angelegenheit dort näher an, denn wir haben einen Zeugen dafür der uns das bestätigen kann, dies wahr ist. Solche Methoden kannten wir bis jetzt nicht.

## Ist das eine Rechts- u. Gesetzesachtung?

Wir haben vor einigen Monaten berichtet, dass die Finanzämter der Wojewodschaft Schlesien unbe-rechtigt Weise von den Geistlichen die Kommunal-steuern einziehen, zumal einer der Geistlichen und zwar Pfarrer Kurpas aus dem Rybniker Kreis den Pro-zess vor dem Najwyższy Trybunał Administracyjny in Warszawa gewonnen hat, in dem erklärt wird, dass die Geistlichen in den ehemaligen Preussischen Teil-gebieten keine Kommunalsteuern zu zahlen brauchen.

Das Finanzamt Rybnik hat auch einige Wochen später dem Herrn Pfarrer Kurpas die bereits einge-zahlten Kommunalsteuern dem Pfarrer Kurpas zu-rückerstattet. Merkwürdiger Weise kümmert sich wiederum und speziell das Finanzamt Rybnik um des-sen Urteil gar nicht. Es zieht wiederum von der Geistlichkeit dieselben Steuern ein, trotzdem dieses oben erwähnte Urteil bereits rechtskräftig ist. Solche Urteile müssen von jedem, also auch von der Finanz-behörde respektiert werden.

Wir erfahren noch dazu von gewisser Seite, dass die Finanzabteilung jegliches Urteil individuell be-handelt und auf dem Standpunkte steht, dass wenn auch in Fällen dieselben Streitfragen vorliegen und ein Fall ausgeklagt ist, zugunsten des Klägers, so soll jeder einklagen.

Dieser Standpunkt ist zu verwerfen, denn nicht jeder hat den Mut und das Geld dazu, um einzukla-gen. Aber auch dazu braucht dies hier nicht zu gel-ten, denn Pfarrer Kurpas hat das Urteil zu seinen Gunsten erwirkt und man will trotzdem dieses Urteil nicht beachten.

Wir werden nunmehr mit schw. en Haubitzen auffahren, denn nicht nur wir sind dazu da, Urteile polnischer Gericht zu beachten, sondern auch die Be-hörden und sie vor allem, denn wie kann eine Be-hörde von den Bürgern verlangen, dass sie die Behörde selbst Urteile polnischer Gerichte nicht achtet.

Behörden haben dafür zu sorgen!

Nachdem man uns von gewisser antlicher Seite kitzeln will werden wir diese Stelle nicht mehr mit Handschuhen anfassen.

Wir wollten mit den Behörden arbeiten in gutem Einvernehmen. Nachdem man uns aber von hoher Stelle vor den Kopf gestossen hat, so ist es erklärlich, wenn wir jetzt alles, was wir wissen, an die grosse Glocke bringen. Jetzt wird es uns gleichgültig sein, mit legalen Mitteln den Behörden die Strenge zu un-terbinden.

Also wir werden anfangen!

## Die Eisenbahnfachverbände schlafen!

Der grösste Teil von den höheren Stellen in der D. K. P. und auf den Aemtern, ist schon von Nicht-Oberschlesiern besetzt. Jetzt sollen noch die gröss-ten Stationen mit Nicht-Oberschlesiern besetzt wer-den. Ausserdem werden immer mehr Nicht-Ober-schlesier als Fahrdienstleiter ausgebildet, damit auch von diesen Stellen die Oberschlesier verschwinden sollen.

Die hiesige D. K. P. erlaubt sich immer mehr un-gerechter Weise die Oberschlesier in schlechtes Licht zu stellen und Oberschlesier werden ungerechter-weise nach den weitgelegensten Stationen versetzt, wo sie 5—8 Stunden zur dieser Dienstleistung fahren müssen.

Trotzdem unternehmen diese Verbände nichts gegen diese ungerechten Massregelungen.

Ausserdem sehen diese Verbände mit Vergnügen zu, wie den Eisenbahnern Monat zu Monat neue Sammlungen für Privatzwecke abgezogen werden.

Auch die ungerechterweise pensionierten Eisen-bahner haben sie nicht unterstützt liessen diese Leute monatelang hungern und durch die Verbände wurde zugeraten, die Deklarationen von der D. K. P. zu ver-zichten.

Deshalb raus aus den Verbänden. Zahlt keinen Groschen mehr für solche Verbände.

Hanys z Kociej Górki.

## Zwei Kategorien von Eisenbahn-beamten bei der hiesigen D. K. P.

So mancher wird meinen, dass dieser Artikel nicht auf Wahrheit beruht und tatsächlich ist es doch war.

Wenn sich jemand überzeugen will, so kann er das feststellen, auf dem Bahnsteig oder in der Stadt. Der Unterschied ist dieser, dass die Zugewanderten an der Eisenbahneruniform einen hohen Samtkragen tragen, dagegen die Oberschlesier keinen Samtkragen haben. Diesen Unterschied muss es hier in Polnisch-Oberschlesien geben, denn sonst würden die Leute nicht unterscheiden können, wer eine hohe Schulaus-bildung besitzt und wer nicht.

Gustlik z Radja.

## Was sich Eisenbahner mitunter erlauben

Einen sehr unangenehmen Vorfall erlebte am Montag dieser Woche in der Mittagsstunde der Maschinensetzer V. Kolodziej aus Nikolai, der seit 7 Jahren die Strecke Nikolai—Kattowitz auf Monats-karte befährt. In Brynow stieg ein Schaffner ein, um die Fahrkarten zu kontrollieren. Als er die Monats-karte des Maschinensetzers, die unten am Rahmen unterschrieben ist, besah, drehte er sie plötzlich ge-waltig, dass sie aufging. Dann nahm er die Monats-karte wie die Photographie heraus und warf den Rahmen zum Fenster hinaus. Der Fahrgast liess sich ein derartiges ungebührliches Benehmen natürlich nicht bieten und es entspann sich eine ziemlich laute Auseinandersetzung, die beim Diensthabenden in

Kattowitz endete. Dieser gab nämlich dem Fahrgast recht, denn war der Rahmen nicht in Ordnung, so musste er laut Vorschrift beschlagnahmt und in Kattowitz bei der Dienststelle abgeliefert werden.

Die Eisenbahndirektion wird gut daran tun und ihrem Fahrpersonal mehr Instruktionsstunden geben müssen, damit sie belehrt werden, dass solche Schikanen gegenüber dem Publikum nicht angebracht sind.

### Und er (der Seinige) kam zu den Seinigen und die Seinigen haben ihn nicht aufgenommen

So lesen wir beim hl. Johannes im 1. Kapitel.

In Nowy-Bieruń ist ein Schulleiter, Kamski mit Namen, den auch die Leser des „Głos G. Śl.“ kennen. Kamski hat mit ganz Nowy-Bieruń Krieg führen wollen, wie Leszczyński in Kopanina. Leszczyński flog aus dem Dienst heraus, und erhielt letzters 1 Monat Gefängnis wegen Beleidigung, nachdem ihm vorher die Amnestie von 3 Monaten Gefängnis wegen Bigamie gerettet hat. Kamski hat endlich eingesehen, dass er den Kampf mit den Bürgern von Nowy-Bieruń verlieren wird, so wie sein Generalhauptstähler Miś, der bereits auf der Trunkenboldliste ist.

Deshalb machte sich Kamski auf und ging, aber nicht etwa zu dem Zw. Pow. Śl., sondern auf die ulica Sobieskiego in Katowice, in das Bureau des Narodowy Zw. Pow. (Richtung Korianty) und bat um gütigste Aufnahme, in den Verband wo er abgeblitzt wurde.

Denn leider gibt es auch in der „Polonia“ so viel Oberschlesier, die man mit den 5 Fingern aufzählen könnte, alles andere sind „swoi“. Aber auch die „swoi“ wollten ihn nicht haben. Also zog Kamski nach Nowy-Bieruń von dannen.

Panie Kamski, so weit sind Sie gekommen. Po polsku heisst das: „Dłużej klasztor, niż przeora“.

### Auf nach Peru!

Die Bank Gospodarstwa Krajowego hat für die polnischen Emigranten in Peru 500 000 Hektar Urwald gekauft. Im ersten Jahr sollen 150 Familien dorthin auswandern, um die Urwälder auszuodern. Wenn die polnische Regierung 1000 Familien dort ansässig macht, so erhält jede Familie 30 Hektar Wald samt den Geräten umsonst.

Man sieht aus obigem, dass die polnische Regierung nicht im Stande ist, ihre eigene Bevölkerung zu ernähren, andererseits aber keine Mittel und Wege zu finden weiss, um das brachliegende Land in den Ost-

gebieten Polens zu kultivieren. Fände sie diese Mittel, so brauchte sie eine Ansiedlung der polnischen Bevölkerung jenseits des Ozeans nicht zu suchen.

Einige hyperpatriotische Hetzapostel Polens wollen sogar einen Teil der früheren deutschen Kolonien in Afrika haben, obwohl gerade diese Leute nicht wissen, was sie mit der Bevölkerung Polens anfangen sollen.

Aber es wird gehetzt, damit die Bevölkerung von der Not und dem Elend nicht allzuviel erfährt.

### Alle völkischen Minderheiten (mniejszości ludowe) rühren sich

Der Vorkämpfer für die Rechte der Elsässer Abbe Haegy schreibt über die Franzosen im „Elsässer Kurier“ folgendes:

„Lange genug haben wir diese fremden Herren in das Land kommen sehen, die sich an den wohlgedeckten Tisch setzen, während die Kinder des Landes verpflichtet sind, die Rolle der Diener zu spielen“.

So nennt ein wahrer Elsässer die Franzosen, welche schon seit dem November 1918 nicht nur als Beamte selbst kommen, um die Elsässer zu verdrängen, sondern noch dazu ihre Mariannes aus Paris, Marseilles, Toul mitbringen, die dann als Stenotypistinnen im Elsass tätig sind.

Und dasselbe schreibt der Führer der Slowaken, Herr Prälat Hlinka im „Slovak“ den Czechen, als diese den slowakischen Abg. Tuka verhaftet haben:

„Bereit den Tuka oder sperrt uns alle ein. Für die Tausenden katholischen Slowaken wir des Keinen Platz in euren Gefängnissen geben.“

So arbeiten dort die Führer der völkischen Minderheiten. Was tun denn unsere oberschlesischen Volksvertreter im schlesischen Sejm, was tun unsere oberschlesischen Geistlichen, Rechtsanwälte, Aerzte, die völlig unabhängig sind? — Die schlafen und dulden es, wie man mit dem oberschlesischen Volke Schindluder treibt. — Statt für das Volk einzutreten ruhen sie auf den unverdienten Lorbeeren!

### Endlich rausgeschmissen!

Am vergangenen Sonntag fand eine Tagung des Pressesyndikats für Oberschlesien und das Dombrauer Kohlenbeckens statt. Als Hauptpunkt war die Wahl des neuen Vorstandes. Mit aller Macht und sämtlichen Instrignen, wollte durchaus Rumun, der Chefredakteur der „Polska Zachodnia“ zum ersten

Vorsitzenden gewählt werden. Jedoch ist ihnen dies nicht gelungen, denn an diese Stelle wurde Dr. Dombrowski der Direktor der „P. A. T.“ gewählt.

Ferner wurde auf Antrag des Dedakteur Miedziński („Kurjer Śląski“, N. P. R.) der Pressereferent der Wojewodschaft Schlesien, Redakteur Przybyła Jan aus dem Verbands ausgeschlossen, und seines Mitgliedsrechts als verlustig erklärt. Die Motive dazu waren; dass

1. Ein Mitglied des Pressesyndikats in erster Linie Redakteur sein muss und zwar das Amt des Redakteurs als Haupteinnahmequelle ausnützen soll.

2. Deshalb, weil Jan Przybyła oppositionell die Presse durch Beschlagnahmungen unterdrückt hat. Nach dieser Niederlage verliess Jan Przybyła die Versammlung.

Vielleicht wird Rumun mit dem Pressereferenten Przybyła ein neues Syndikat und zwar nur für die Sanatoren Redakteure gründen, um dadurch Pipin dem Kleinen ein neues Blatt in den Lorberkranz für seine Verdienste einzuflechten.

Man sieht also, dass doch der gesunde Gedanke in dem Pressesyndikat gesiegt hat. Zu bemerken wäre noch, dass in der letzten Sitzung dieses Syndikats dem Rumun vorgeworfen worden ist, dass die Verhandlungen mit dem deutschen Pressesyndikat deshalb gescheitert sind, weil Rumun die Verhandlungen geführt hat, der bekanntlich als Deutschenfresser gilt.

### Zamówienie

Niniejszem zamawiam na urządzie Pocztowym w.....

## Głos Górnego Śląska z dodatkiem DER PRANGER

za 2.00 zł miesięcznie — na kwartał 6.00 zł na I. kwartał 1929

Podpis.....  
Miejscowość.....  
Ulica.....

Nowe kursa samochodowy dla kierowców zawodowych otwiera Firma  
**»AUTO«**  
Inż. Jan Bukowski  
Katowice, ul. Konopnickiej Nr. 5  
Telefon Nr. 24-30  
Wpisy codziennie!  
Początek kursu 1-go lutego 1928 roku

**RESTAURANT „ZUR EISENBAHN“**  
Katowice, ul. Wojewódzka Nr. 15  
Telefon Nr. 2486

Mittwoch, den 9. Januar 1929  
**WELLFLEISCH**  
ab 10 Uhr vormittags  
Ausstoß wohlgepflegter Biere!  
Es laden freundlichst ein  
**S. Russek** **E. Franke**

SZOPIENICE 14 TELEFON  
ROK ZAŁOŻENIA 1897

ARTYSTA MALARZ  
DEKORATOR WYKONUJE  
PIERWSZORZĘDNE DEKORACJE  
KOŚCIELNE, TEATRALNE I SCENNE  
Z UWZGLĘDNIENIEM SPECJALNYCH ŻYCZEŃ

**WILLI FISCHER**  
ROZDZIEN-SZOPIENICE

WILLI FISCHER

Najlepsze programy z doborową orkiestrą daje tylko  
**KINO „APOLLO“**  
KATOWICE  
ul. Poprzeczna 17/19  
Telefon Nr. 2168

**Restauracja**  
Katowice, ul. Pocztowa  
poleca  
znakomicie pielęgnowane piwa w syfonach, likiery i wódki.  
**Floega** **Maasner**

**Kino Rialto**  
dawniej Kammer  
Najlepsze Kino Górn. Śląska  
Katowice